



„Najszczęśliwszy dzień” w Teatrze Variete

2024-06-01

Recital, monodram, bajka, one woman show - tak Teatr Variete zapowiada monodram „Najszczęśliwszy dzień” inspirowany Elżbietą Czyżewską, który 1 i 2 czerwca można zobaczyć na scenie przy ul. Grzegorzeckiej.

Jest 13 czerwca 1965 roku. Najszczęśliwszy dzień w życiu młodej Elżbiety Czyżewskiej. Aktorka siedzi na masce błękitnego samochodu i macha do zgromadzonych na stadionie tłumów, które wiwatują na jej cześć. Jeszcze nie wie, że wiosną 1968 roku wyjedzie z Polski, a życie jakie znała dotąd całkowicie się zmieni.

Elżbieta Czyżewska, mogłaby z powodzeniem obdzielić swoją biografią kilka osób. Jej życie przypomina bajkę o Kopciuszku, który dorastając w biedzie szturmem podbija świat. My, dorośli, kochamy takie bajki, prawda? Ale co z tego, skoro Czyżewska nie chce opowiadać o sobie! Nawet po śmierci, nie wydaje się zadowolona z faktu, że ktoś zamierza zrobić o niej spektakl. Zgodzi się więc na niego, ale pod pewnym warunkiem. To nie będzie zwykły spektakl biograficzny.

To będzie raczej teatralna karuzela! Recital, monodram, bajka, one woman show - w jednym. Albo, jeśli ktoś woli - literacka fantazja oparta na kilku przedmiotach i faktach, uniwersalna opowieść o losie. A może nawet... prezent dla samej Elżbiety? Dość, że poznacie tajemnicę walizki, którą pewnego dnia musiała spakować na zawsze. Ale poza tym nic nie jest oczywiste, jeśli chodzi o Elżbietę Czyżewską.

W spektaklu będzie można usłyszeć m.in. piosenki z lat 60. wykonywane przez Elżbietę Czyżewską w programach telewizyjnych oraz fragment scenariusza Andrzeja Wajdy z filmu „Wszystko na sprzedaż” z 1967 roku. Na scenie zobaczymy Barbarę Garstkę, która w postać Elżbiety Czyżewskiej wcieliła się także w serialu „Osiecka”. Aktorce towarzyszy zespół muzyczny.

– Ten spektakl powstał z inicjatywy Barbary Garstki, która do Elżbiety Czyżewskiej ma stosunek szczególny, wręcz osobisty. Z chęcią zgodziłam się na tę współpracę, nie wiedząc do końca na co się piszę. Musiałam przejrzeć setki materiałów na jej temat: książek, wywiadów, filmów. Spędziłam mnóstwo czasu w archiwach. Nie było łatwo, bo kiedy wnika się w życie kogoś tak ciekawego i złożonego, okazuje się, że to studnia bez dna. Jak coś takiego ogarnąć i zmieścić w kilkudziesięciominutowym spektaklu z piosenkami? Do tego podskórnie czułam, że Czyżewska nie chce, by o niej opowiadać. Próbowałam zrozumieć ten opór, niemal czułam jej złość. Długo spierałam się z Czyżewską nad kartką papieru. Aż wreszcie rozumiałam i... chyba doszliśmy do porozumienia. Postanowiłam pozwolić jej po prostu robić w mojej sztuce to, co zawsze chciała robić najbardziej. Grać - mówi reżyserka „Najszczęśliwszego dnia” Magdalena Małecka-Wippich.

Więcej na [stronie teatru](#).